

JAROSLAV LIPOWSKI

Interferencje fonetyczne we współczesnych językach zachodniosłowiańskich

Abstract (Phonetic Interference in the Contemporary West Slavic Languages). In communication within the European Union there is no one, superior language. English, regarded in large parts of the world as a universal code, is not used when the interlocutors are able to communicate in their own or closely related languages. But even though, the European Union is not united by any language, we can observe a trend towards closer cooperation among nations allied within one language group. One could expect such close cooperation among Czechs, Poles and Slovaks. However, Poles and Slovaks as well as Czechs and Poles not knowing the language of their interlocutor can understand each other only on a limited scale. It is worth mentioning that in such an inter-linguistic communication the interlocutors can encounter problems, which surprisingly help identify the language and contribute to the formation of stereotypes.

Certain phonetic elements can be distinctive and heavily marked from a foreigner's perspective, a user of a related language. However, they may serve as a kind of an aural ID. In case of Czech and Polish or Slovak and Polish speakers there may occur "communications glitches" caused, for example, by the phonetic characteristics of dental and alveolar consonants in Polish. Moreover, Slovak fricative consonants and affricates can be perceived by Poles as dense clusters of consonants + slit and may cause misunderstanding or linguistic confusion.

Abstrakt. W komunikacji obywateli Unii Europejskiej nie ma jednego nadrzędnego czy dominującego języka. Język angielski, w znacznej części świata uważany za uniwersalny kod, nie bywa wykorzystywany, jeżeli komunikujący się użytkownicy mogą porozumieć się w języku swoim lub blisko spokrewnionym. Choć Unia Europejska nie jednoczy się językowo, możemy zaobserwować pewne tendencje zmierzające do bliższej współpracy narodów w ramach grup języków spokrewnionych. Można by spodziewać się takiej współpracy w grupie językowej czesko-polsko-słowackiej. Jednak użytkownicy języków na osi polsko-słowackiej i polsko-czeskiej bez znajomości języka rozmówcy, mimo iż rozumieją się, to w ograniczonym stopniu. Warto zauważyć, że przy takiej międzyjęzykowej komunikacji występują pewne nadawczo-percepcyjne problemy, pomagające jednak w identyfikacji użytkownika języka sąsiedniego narodu i przyczyniające się do powstawania stereotypów.

Pewne elementy fonetyczne mogą być wyraziste i mocno nacechowane z punktu widze-

nia obcokrajowca – użytkownika języka blisko spokrewnionego. Mogą one służyć jednak jako identyfikatory fonetyczne. W wypadku kontaktu użytkowników języka czeskiego i polskiego lub słowackiego i polskiego może dochodzić do „zgrzytów komunikacyjnych”, wywołanych np. przez fonetyczne cechy polskich głosek szczelinowych przedniojęzykowo-dziąsłowych. Z kolei zwarto-szczelinowe spółgłoski słowackie odbierane przez użytkownika języka polskiego jako zbitki spółgłosek zwartej + szczelinowej mogą spowodować wręcz niezrozumienie czy nieporozumienie językowe.

Unia Europejska nie jednoczy się językowo, ale możemy zaobserwować pewne działania zmierzające do bliższej współpracy tych państw, których obywatele mówią podobnymi do siebie językami. Takiej współpracy można by oczekiwać między Czechami, Polską i Słowacją, ponieważ ich obywatele używają języków, których wzajemne podobieństwo wynika przede wszystkim z bliskiego pokrewieństwa języków czeskiego, polskiego i słowackiego.

Wzajemny kontakt między użytkownikami tych języków nie jest jednak taki sam: bardziej rozumieją się nawzajem Czesi i Słowacy, natomiast porozumienie się z Polakami jest już trudniejsze. Czesi i Słowacy rozumieją się bardzo dobrze, ponieważ języki czeski i słowacki mają bardzo dużo wspólnych cech, zwłaszcza leksykalnych (słownictwo różni się tylko w 10%). Drugim czynnikiem, który sprzyja wzajemnemu porozumiewaniu się, jest niedawna wszechobecność obu języków w byłym wspólnym państwie czesko-słowackim.

Z kolei rozmówcy prowadzący transjęzykową komunikację na osi polsko-słowackiej i polsko-czeskiej, znający tylko własny kod językowy, rozumieją się z pewnymi ograniczeniami, w zależności od stylu językowego, w jakim prowadzona jest rozmowa, i w zależności od skomplikowania myślowego i formalnego wypowiedzi¹. W międzyjęzykowej komunikacji użytkowników blisko spokrewnionych kodów dochodzi nie tylko do stwierdzenia obcości rozmówców (na ogół również do identyfikacji narodowej), ale niekiedy również do produkcyjno-percepcyjnych „zgrzytów” prowadzących do powtarzających się nieporozumień, z których potem tworzą się mylne wyobrażenia.

Dzięki otwarciu granic państwowych między Republiką Czeską, Słowacją oraz Polską zwiększyła się możliwość kontaktu użytkowników języków tych narodów, zwielokrotniła się komunikacja za pomocą urządzeń cyfrowych, co spowodowało niesłychaną intensyfikację percepcji mowy. Percepcja mowy blisko spokrewnionego języka polega zwłaszcza na rozpoznawaniu specyficznych cech fonetycznych. Odbiorca dźwiękowego komunikatu bowiem najpierw zauważa właściwości fonetyczne, a dopiero później zwraca uwagę na różnice gramatyczne, leksykalne, składniowe i inne. Niektóre elementy wymowy produktora z punktu widzenia percepcji obcokrajowca są odbierane jako mocno nacechowane, są to pewnego rodzaju identyfikatory sygnalizujące obcokrajowca.

¹ Mieszkańcy Republiki Czeskiej oraz Republiki Słowackiej są natomiast dwujęzyczni, czyli, posługując się własnym kodem językowym, mogą rozumieć i być rozumiani przez użytkowników drugiego języka.

Poziom fonetyczny języka jest poziomem najbardziej stałym, odpornym na zmiany. Rozmówca-cudzoziemiec, od lat przebywający w obcym językowo środowisku i mówiący obcym językiem, zazwyczaj nie wyzbywa się niektórych cech fonetycznych języka ojczystego. Kiedy słuchamy polskich native speakerów, mówiących już długi czas biegle po niemiecku, to mimo nabytej doskonałości w wymowie usłyszymy na wzór polski progresywnie ubezdźwięcznione grupy *-kv-*, *-cv-* (np. w wyrazach *Quelle*, *Zwiebel*), a także będzie brakowało iloczasu, istotnego w języku niemieckim. Wielu czeskich rozmówców niewłaściwie z punktu widzenia języka angielskiego będzie wymawiało wargowo-zębowe [v] w wyrazach *what*, *where*, które w angielskim mają w tych pozycjach nagłosowych głoskę bilabialną [w].

Niedostateczne uświadamianie sobie ważności precyzyjnego wymawiania głosek obcych wynika ze słabego poczucia normy poprawnej wymowy; świadomość normy ortoepicznej jest bowiem znacznie słabsza niż świadomość normy pisanej, co ma daleko idące konsekwencje przy ustnej komunikacji językowej. Podwyższenie statusu socjalnego Czechów, Polaków i Słowaków oraz powstanie nowej warstwy społecznej, bogatej materialnie, ale intelektualnie ubogiej, zaznaczyło się w języku przez rozwinięcie jego warstwy słownej, w pewnym stopniu przez wygładzenie stylistyki czy nawet uporządkowanie form fleksyjnych (w języku czeskim), natomiast sposób artykulacji – sposób tworzenia jednostek segmentalnych oraz nawyki intonacyjne – pozostały. Dlatego też niewłaściwa wymowa, błędne tworzenie głosek bywa przedmiotem dowcipów i parodiowania języka tych rozmówców, np. w programach rozrywkowych występuje naśladowanie wąskiego [e] Górnoślązaków, artykułowanie przez Polaków welarnego [ɤ] Niemców lub ilustrowanie problemów z polskim apikalnym [r] ze strony przez Niemca, który stara się mówić po polsku.

Te cechy wymowy są cechami charakterystycznymi i percepcyjnie wyrazistymi. Wyraziste cechy występują też we wzajemnym postrzeganiu użytkowników języków czeskiego, polskiego i słowackiego.

Pojęcie „wyrazistości” (*salience*) w języku zastosował przy opisywaniu charakterystycznych elementów dialektalnych Peter Trudgill (1986: 37). Terminem tym nazywał takie cechy, które są dla użytkownika języka charakterystycznymi oznakami dialektu. Teorię Trudgilla można zastosować do badania kontaktów blisko spokrewnionych języków literackich, takich jak słowacki, polski i czeski, choć języków tych nie można potraktować jako składników dyglosji, ale funkcjonują one na zasadzie dychotomii (porównujemy tutaj równoprawne kody).

Do wyrazistych cech wymowy czeskiej zalicza się zazwyczaj charakterystyczny dźwięk wysokiej frykatywnej wibranty ř [r]. Jest ona uważana za trudną do wyartykułowania nawet przez native speakerów: wiąże się bowiem z licznymi problemami natury logopedycznej. Produkcja spółgłoski [r] nie jest jednak charakterystyczną i wyrazistą cechą dla native speakerów takich bliskich języków, jak polski i słowacki, dlatego odступujemy od analizowania jej percepcji. Przedmiotem naszych uwag są natomiast cztery inne zjawiska fonetyczne, które w potocznym rozumieniu są przypisywane fonetyce języka blisko spokrewnionego.

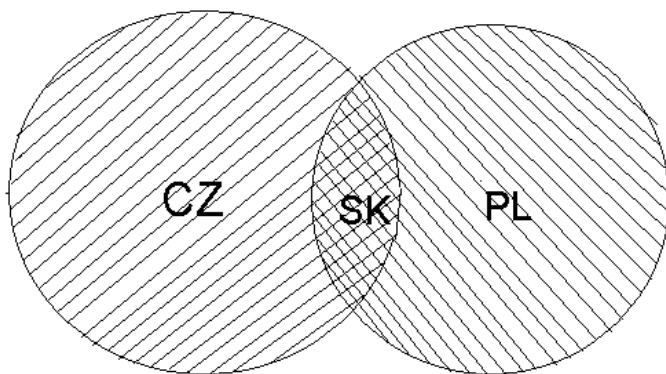
Pierwsze zjawisko dźwiękowe wynika z powszechnego przeświadczenia polskich

rozmówców o „dziecinności“ języka czeskiego. Spróbujmy ten fenomen zdefiniować naukowo poprzez skontrastowanie głosek powodujących tę domniamaną „dziecinność“.

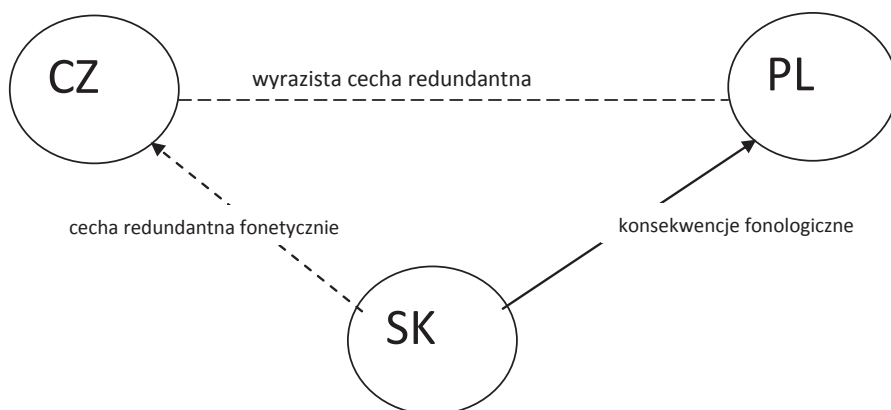
Przez potoczne pojęcie „dziecinności języka” rozumie się zazwyczaj mowę naszpikowaną dużą ilością miękkich głosek. Przez miękkie głoski konwencjonalnie rozumie się palatalne konsonanty, czyli takie, których miękki dźwięk wywołuje dorsalna część języka (grzbiet), zbliżająca się do podniebienia twardego lub go dotykająca. Do spółgłosek miękkich należą w języku polskim szczelinowe głoski *ś, ź, ć, dź*. Twardym odpowiednikiem tego szeregu głosek w języku polskim są twarde szczelinowe *sz, ż, cz, dż*. Statystyczny czeski użytkownik języka nie rozróżnia tych głosek pod względem miękkości, ponieważ sam produkuje tylko jeden z tych szeregów. Pod względem artykulacji jest on podobny do polskiego szeregu głosek miękkich szczelinowych [ɕ], [ʒ], [tɕ], [dʒ] (*ś, ź, ć, dź*). Te miękkie głoski polskie mają wspólne miejsce artykulacji z czeskimi głoskami dziąsłowymi, szczelinowymi oraz zwarto-szczelinowymi i podobieństwo wykorzystania aktywnego (czyli ruchomego) narządu mowy: predorsalna lub środkowa część języka przybliży się do postalweolarów (miejsca za dziąsłami górnymi) lub do podniebienia twardego. Stąd polskie wyrazy, takie jak *žaba, czas, šal, deszcz, dżdżownica*, wyartykułowane przez czeskiego produktora, będą postrzegane przez polskiego odbiorcę, jak *ziaba, cias, sial, deść, dździownica*. Fonologiczną konsekwencją takiej wymowy w polskiej percepcji jest *odkurzać* zam. *odkurzac*, *Ciech* (nazwa spółki produkującej chemikalia) zam. *Czech*, *wyziera* (wygląda) zam. *wyżera* (wyjada), *Maciek* (hipokorystyk od nazwy osobowej *Maciej*), zam. *maczek* (drobny mak).

Podczas gdy percypient polski odbiera czeską mowę jako „miękką i dziecinną”, czeski odbiorca słyszy polską mowę jako „szeleszczenie”. Rodzi się więc pytanie, co jest przyczyną tego „szeleszczenia” i dlaczego słyszy je odbiorca czeski, ale nie zauważa go odbiorca słowacki?

Odpowiedź na to pytanie umożliwi analiza artykulacji wymienionych głosek w języku polskim, czeskim i słowackim. Okazuje się, że miejsce artykulacji wymie-



Rys. 1. Wymowa szczelinowych dziąsłowych w językach polskim i czeskim oraz możliwa podwójna artykulacja w języku słowackim



Rys. 2. Produkcja i percepcja dźwiękowych spółgłosek szczelinowych i zwarto-szczelinowych

nionych spółgłosek we wszystkich tych językach jest jednakowe, inny efekt akustyczny uzyskuje się natomiast przez odmienne zastosowanie narządu artykulacyjnego, czyli inne jego ukształtowanie w momencie artykulacji. Koronarna wymowa w języku polskim polega na wytworzeniu szczeliny między dźwiękami a przednimi brzegami języka (Wierzchowska 1971: 164n, Dłuska 1986: 86), podczas gdy w języku czeskim szczelinę tworzą dźwięki i masa języka (jego środkowa część), przy czym apex schowany jest za dolnymi siekaczami. Dlatego, odmiennie niż w języku czeskim, artykułowane polskie dźwiękowe spółgłoski szczelinowe i zwarto-szczelinowe stwarzają dla Czecha wrażenie ostrych. W polskiej artykulacji bezdźwięcznej [ʃ] słuchacz czeski słyszy szorstki dźwięk podobny do gwizdania, spowodowany ukształtowaniem brzegów języka tworzących żłobek w ich przedniej części.

Słowacka artykulacja przedmiotowych głosek waha się między opisanymi dwoma sposobami: z jednej strony, artykulacja zbliża się do polskiej², kiedy język bokami dotyka górnych dźwięków, przez co w środku języka wytwarza się szczelina (Král 1996: 76), z drugiej – wymowa tychże głosek zbliża się do czeskiej, przy której szczelina tworzy się przez przybliżenie środkowej części języka do dźwięków.

Te dwie odmienne realizacje wymowy dźwiękowych szczelinowych i zwarto-szczelinowych w języku słowackim powodują różnice w percepcji przez rozmówców polskich. Akustycznie kontrastują tu dwa typy artykulacji, czyli realizacja twardego szeregu spółgłosek [ʃ], [ʒ], [tʃ], [dʒ], tak jak w języku polskim, albo szeregu miękkiego [ç], [ʒ], [tç], [dʒ], tak jak w języku czeskim. Pierwszy typ artykulacji może mieć dla polskiego słuchacza wymierne konsekwencje w komunikacji werbalnej.

Konsekwencje te widać np. w percepcji słowackiego zwrotu *nech sa páčiči*³. W tym wyrażeniu polski rozmówca identyfikuje segmenty fonetyczne, z których tworzy polskie wyrażenie *niech się patrzy* – pod względem następujących po sobie segmentów dźwiękowych twór bardzo podobny, prawie identyczny: polski percypient utożsamia

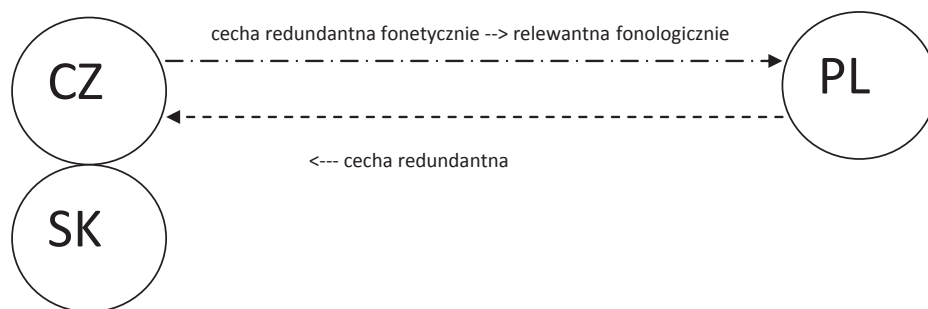
² Podobna artykulacja występuje w języku węgierskim.

³ Jest to kalka z węgierskiego *tessék*.

artykulację słowackiej zwarto-szczelinowej głoski *č* [tʃ] w wyrazie *páči* z polską wybuchową spółgłoską *t* oraz następującą po niej szczelinową ubezdźwięcznioną progresywnie *rz* [ʃ] i stwarza wyraz *patrzy*. A więc pod względem fonetycznym zgodna jest budowa formalna wyrazu w obu językach, odmienne jest jednak funkcjonowanie tych głosek. Słowacki produktor tworzy wyraz czterofonemowy, a polski odbiorca postrzega wyraz pięciofonemowy.

Do błędnego zrozumienia czeskiego tekstu mówionego może dojść z powodu niewłaściwej percepcji również w warstwie wokalicznej. Funkcjonowanie fonemów /i/ - /i/ w języku czeskim oparte jest na opozycji iloczasu. Na tle innych par wokali ta opozycja jest jednak szczególna. Jej specyfika uwidacznia się zwłaszcza przy percepcji przez użytkownika języka polskiego.

Jak wiadomo, literackie języki czeski i słowacki nie manifestują różnicy artykulatoryjnej głosek zapisywanych parą grafemów *i* oraz *y*. Mowę polską natomiast cechuje wyraźną dyferencjacja artykulacyjna: głoska *i* [i] jest wysoka przednia oraz głoska *y* [ɨ] jest wysoka średnia. Niektórzy badacze (Sawicka, Spasov 1993: 214, Lipowski 2011), traktują te dwie głoski jako odrębne fonemy.



Rys. 3. Fonologiczna percepcja czeskiego *i*, *y* przez polskiego odbiorcę

W percepcji polskiego użytkownika języka występują negatywne fonetyczne transfery tych dwu czeskich głosek. Naruszenie komunikacji między produktorem a odbiorcą wypowiedzi przejawia się tak, że ostrość wysokiej przedniej głoski [i:], która jest w języku czeskim fonetycznie redundantna i wygenerowana fonologiczną cechą iloczasu, jest przez polskiego odbiorcę odbierana jako cecha dystynktywna polskiego fonemu /i/. Z kolei czeskie [ɨ] jest pod względem ostrości neutralne (jego neutralność jest generowana fonologiczną cechą braku iloczasu) i przez polskiego odbiorcę percypowana jako fonem /y/.

T a b e l a 1. Percepcja czeskiej wysokiej głoski [i:] oraz neutralnej [ɨ] przez polskiego odbiorcę

Czeska artykulacja	Czeska pisownia	Polska percepcja	Polska pisownia
[i:]	<i>i</i> lub <i>y</i>	[i]	<i>i</i>
[ɨ]	<i>i</i> lub <i>y</i>	[ɨ]	<i>y</i>

Czeska artykulacja	Czeska pisownia	Polska percepcja	Polska pisownia
[mɪ]	<i>mi</i>	[mi]	<i>my</i>
[^ʔ obi]	<i>OBI</i>	[^ʔ obi]	<i>oby</i>
[bi]	<i>bi</i>	[bi]	<i>by</i>
[bi:li:]	<i>bílí</i>	[bili]	<i>bili</i>
[bi:li:]	<i>bilý</i>	[bili]	<i>bili</i>
[zi:t]	<i>žit</i>	[zit]	<i>žit</i>

Tabela 1 pokazuje percepcję czeskiej wysokiej głoski [i:] oraz neutralnej [ɪ] przez polskiego odbiorcę. W jej górnej połowie znajdują się przykłady, kiedy polski odbiorca identyfikuje fonem biorący udział w budowie polskiego wyrazu. W dolnej połowie tabeli polski odbiorca nie rozpoznaje fonemu z powodu braku polskiego leksemu, który wchodziłby w jego skład.

Wyjaśnijmy ten fenomen na jednym przykładzie. Wyraz *bit* [bit] ('jednostka informacji') polski odbiorca dźwiękowo może zidentyfikować jako leksem *byt* [bit] 'istnienie'. Samogłoskę [ɪ] polski odbiorca utożsamia z samogłoską, która jest akustycznie najbliższa segmentowi wokalicznemu w jego języku rodzimym, tj. z samogłoską [i] (w ortografii *y*)⁴.

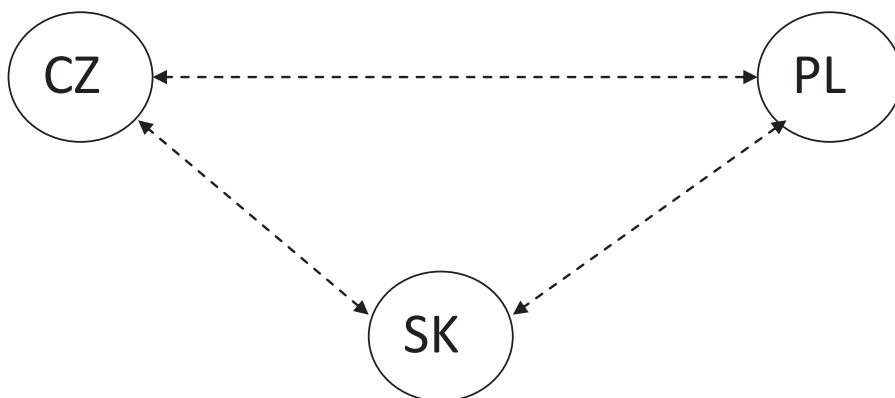
Percepcja polskiego odbiorcy odkrywa tu istotę opozycji fonemów /i/ – /i/, która jest oparta na więcej niż jednej cesze fonetycznie dystynktywnej. Podczas gdy fonemy samogłoskowe /a/ – /á/, /e/ – /é/, /o/ – /ó/, /u/ – /ú/ w języku czeskim i słowackim są oparte na relewantnej prywatywnej opozycji iloczasu, para samogłosek /i/ – /i/ (w piśmie *i – í* lub *y – ý*) posiada jeszcze drugą, redundantną⁵ cechę określającą jakość głoski. Iloczas czeskich fonemów /i/ – /i/ jest więc ściśle powiązany z jakością głosek [ɪ] – [i:]. Czeski rozmówca artykułuje długi wokal jako wysokie przednie [i:], natomiast jego krótki odpowiednik [ɪ] nie tylko w wymowie skraca o połowę, ale dodatkowo jeszcze poniekąd rozluźnia język, cofając go i obniżając. Dlatego np. w brzmieniu czeskich par wyrazowych *vír* 'sowa' – *vír* 'wir' rozpoznaje polski odbiorca wyraz *wir*, a w parach czeskich wyrazów *byt* – *bit* rozpoznaje polski leksem *byt*.

Dwa wyżej zaprezentowane zagadnienia fonetyczne dotyczyły skutków w komunikacji werbalnej, ponieważ odbiorca przez pryzmat swojego języka rozpoznawał w obcej jednostce dźwiękowej (wyrazie) jej znaczenie w swoim języku. Kolejne zjawisko – funkcjonowanie i percepcja fonemu /l/ i jego wariantów – nie wywołuje nieporozumień w komunikacji werbalnej, ponieważ nie dochodzi tu do zmian na gruncie fonologicznym. Dla naszych przemyśleń jednak zagadnienie wymowy i percepcji głoski [l] jest również ciekawe i korzystne. Na podstawie jakości akustycznej tej głoski można bowiem zazwyczaj odkryć przynależność językową rozmówcy.

⁴ Na problem różnicy jakościowej między długą i krótką samogłoską wysoką w języku czeskim zwrócił uwagę Václav Podlipný (2005), który go porównał z różnicą między wymową angielskich wokalii [ɪ] – [i]: *bit* [bit], *beat* [bi:t], oraz Zdena Palková (1994), która tę różnicę jakościowo-iloczasową rozpatrywała w kontekście normy literackiej i jej naruszania.

⁵ O cechach fonetycznie redundantnych, czyli tych, które są wygenerowane w procesie artykulacji głoski przez inną cechę, zob. też Tworek 2010.

Fonem /l/ realizujący się jako boczna sonora jest częścią systemu dźwiękowego w językach czeskim, polskim oraz słowackim. W każdym z tych języków ma jednak inny odcień akustyczny, wywołany niejednakowym sposobem artykulacji. Różnice w percepcji głoski [l] w pełni przejawiają się przy transferach fonetycznych: w wymowie native speakera bliskiego języka samogłoska boczna [l] jest przez odbiorcę *implicite* identyfikowana jako obcy segment fonetyczny. Zdradza więc cudzoziemca, ale nie powoduje zakłóceń w komunikacji z nim.



Rys. 4. Percepcja redundantnych cech fonetycznych głoski [l] jako identyfikatorów rozmówcy każdego z języków

Spróbujmy teraz zanalizować właściwości wymowy głoski [l] w każdym z języków metodą operatywną (Lipowski 2011: 56). Jej wyniki mogą dać odpowiedź na pytanie, dlaczego dobrze słuchowo rozpoznaje się poszczególne warianty [l], ale jak to się dzieje, że napotyka się takie duże problemy przy próbach jej reprodukcji przez rozmówcę drugiego blisko spokrewnionego języka.

Akustyczna jakość głoski [l] we współczesnym języku czeskim jest twardsza, czego dowodzą badania eksperymentalne (częstotliwości formantów plasują się na niższych poziomach spektrum). Jej wymowa zbliża się do wymowy polskiego, synchronicznie peryferyjnego przedniojęzykowo-zębowego [ɸ], (por. czes. *lávka* – pol. *ławka*). Z kolei polska głoska [l] w odbiorze czeskim i słowackim sprawia wrażenie miękkiej. Na czym więc polega różnica w artykulacji?

Standardowa wymowa czeskiego [l] polega na dotyku apikalnej części języka i dziąseł lub górnych siekaczy. Jednocześnie tylna część języka zbliża się do podniebienia miękkiego (por. też Volín 2002). Akustyczne wrażenie twardości czeskiego [l] sprawia słaby kontakt apeksu z pasywnym narządem mowy, który u niektórych współczesnych młodych dziennikarzy praskich przechodzi nawet w zanik okluzywności i dominacji elementu u-owego (Šimáčková 2004: 411). W istocie więc występuje wokalizacja czeskiej głoski [l] i upodobnienie go do bilabialnego [w] znanego w dzisiejszej wymowie polskiej w takich wyrazach jak *ławka*, *bląd*, *auto*.

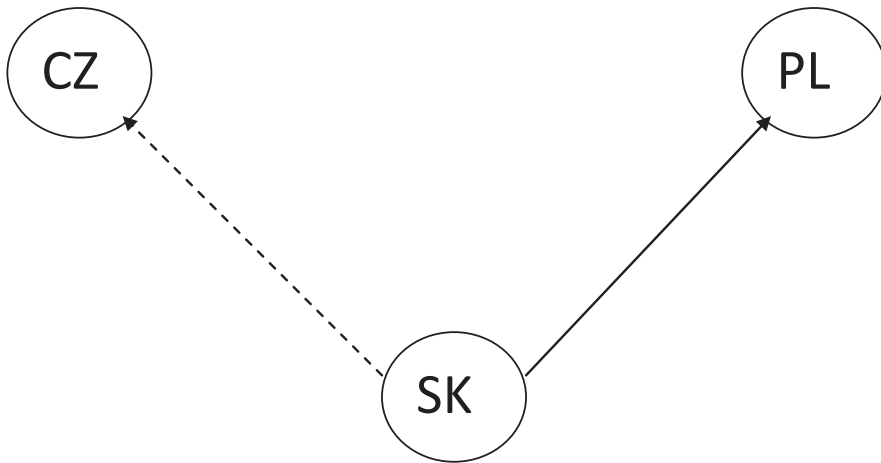
Trend do usamogłoskowania czeskiej laterali [l] przejawia się najbardziej w postwokalicznych pozycjach, np. *bolest*, *záleží*, *velký* [bɔlɛst], [za:lɛzi:], [vɛlki:]. Fakt ten stwierdzają empiryczne badania Šárki Šimáčkovéj (2004: 409n, 417), która zanalizowała spektrum, identyfikując osłabiony segment spółgłoskowy, jaki się wydziela przy artykulacji [l] po samogłosce. Zauważyła, że energia akustyczna przy jej artykulacji jest skoncentrowana u dołu, w głębszych częściach spektrum, co odpowiada bardziej dorsalnej artykulacji tej głoski. Z punktu widzenia akustycznych cech fonologicznych wyraźniej się zaznacza grawisowość czeskiej spółgłoski [l] niż jej odpowiednika w języku polskim.

Podczas gdy jakościowa różnica między lateralną spółgłoską [l] w języku polskim a czeskim zależy od wielkości powierzchni języka dotykającej płaszczyzny językowo-dziąsłowej, to dyferencje akustyczne między słowackim a czeskim [l] powodują odmienne miejsce jego artykulacji. Przy wymowie standardowego słowackiego [l] miejsce kontaktu aktywnego narządu mowy z pasywnym znajduje się na postalweolach (Sabol 1989: 70), czyli w miejscu za dziąsłami (między dziąsłami a podniebieniem twardym). Język jest przy tym mocno wygięty i dotyka postalweolarów swoją przednią dolną częścią. Dlatego słowackie [l] trzeba uznać za głoskę retrofleksywną i oznaczyć symbolem [ɭ]. Jej specyficzna akustyka, z punktu widzenia rozmówcy czeskiego i polskiego, odzwierciedla się przy percepcji. Niewłaściwa wymowa tej słowackiej głoski zazwyczaj zdradza, że mamy do czynienia z rozmówcą czeskim lub polskim mówiącym po słowacku⁶.

Podane fakty dowodzą, że istotne cechy artykulacji samogłoski bocznej [l] we wszystkich językach są jednakowe: prąd fonacyjny przedostaje się na zewnątrz po bokach szczeliny między językiem a ścianami wnętrza jamy ustnej i języka. Odmienność efektu akustycznego przy artykulacji tej głoski przez rozmówcę słowackiego, polskiego i czeskiego jest spowodowana różnicą w wielkości przedniej płaszczyzny języka i odmiennym miejscem styku artykulacyjnego narządu aktywnego z pasywnym. Pozycja spółgłoski [l] wśród segmentów słowackiego systemu fonetycznego jest ponadto definiowana fonologicznie, gdyż tworzy parę z miękką laterałą [ɭ].

Wreszcie ostatnim wyrazistym zjawiskiem akustycznym są asybilowane słowackie miękkie okluzywy [c], [j]. Ich asybilacja (afrykacyzacja) polega na realizacji bardzo krótkiego szumu, który następuje po eksplozji polegającej na uwolnieniu (rozwarciu) środkowej części języka i podniebienia twardego. Szum jest wprawdzie krótki i słaby, jednak dostateczny, żeby go zauważyć słuchowo. „Produkt uboczny”, który tworzy się przy wymowie słowackich okluzyw palatalnych [c], [j], przybliży pod względem akustycznym słowackie głoski do postalweolarnych lub palatalnych semiokluzyw [tɕ], [dʒ].

⁶ Odmienność efektu akustycznego słowackiej spółgłoski laterальной nie jest spowodowany tylko specyficznym zaokrągleniem języka, odwróceniem jego przedniej części w kierunku ku górze. Takie ukształtowanie aktywnego organu artykulacyjnego skłania do postawienia tezy o retrofleksywności słowackiej głoski laterальной [ɭ]. Podobną charakterystykę fonetyczną ma rosyjskie twarde [l]. Język przy jego artykulacji formuje się do podobnego kształtu. Różnica jest taka, że w wymowie słowackiej wymawia się bardziej z przodu i nie dochodzi do welarnego dotyku jak w wymowie rosyjskiej (Dvončová 1964: 139, Isačenko 1968: 168, Král 1996: 79).



Rys. 5. Fonologiczna percepcja asybilowanych słowackich zwarto-szczelinowych głosek palatalnych przez odbiorcę polskiego oraz fonetyczna percepcja tychże głosek przez odbiorcę czeskiego.

Czeski i polski odbiorca percypują jednak dźwięk asybilowanych słowackich głosek palatalnych odmiennie. W słowackim wyrazie *deti* [jeci] polski odbiorca identyfikuje spółgłoski zwarto-szczelinowe [dʒ], [tʃ] i kojarzy wyraz słowacki z polskim wyrazem *dzieci* [dʒetʃi]. Słowackie asybilowane głoski więc w swojej percepcji polski odbiorca monologizuje, utożsamiając je z afrykatami, które są częścią fonologicznego systemu języka polskiego. Z kolei czeski odbiorca wprawdzie słyszy słowackie afrykатыzowane [c], [tʃ], ale postrzega tylko ich redundantną cechę fonetyczną, wygenerowaną w procesie artykulacji palatalnych głosek zwartych (por. też Tworek 2010).

Na przykładzie czterech zjawisk fonetycznych języków czeskiego, polskiego i słowackiego staraliśmy się udowodnić ich odmienną percepcję przez użytkowników drugiego blisko spokrewnionego języka. Odbiorca postrzega cechy fonetyczne i fonologiczne własnego języka, ocenia je i percypuje właściwości głoski drugiego języka, wybierając te cechy obcej głoski, które mogą wchodzić w skład istotnych cech rodzimego fonemu.

BIBLIOGRAFIA

- Dłuska Maria, 1986, *Fonetyka polska. Artykulacje głosek polskich*, Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dvončová Jana, 1964, *Z experimentálneho výzkumu slovenské výslovnosti*, Jazykovedný časopis XV, nr 2, s. 138–153.
- Isačenko Alexander Vasil’jevič, 1968, *Spektrografická analýza slovenských hlások*, Bratislava: Slovenská akadémia vied.

- Kráľ Ābel, 1996, *Pravidlá slovenskej výslovnosti*, III. vydanie, Bratislava: Slovenské pedagogické nakladateľstvo.
- Lipowski Jaroslav, 2011, *Operatívna fonetika slovenčiny, češtiny a polštiny*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Palková Zdena, 1994, *Mluvená čeština ve veřejných projevech (k problematice řečových vzorů)*, [w] *Přednášky z XXXVI. běhu LŠSS (1992)*, Praha: Univerzita Karlova, s. 67–81.
- Podlipský Václav Jonáš, 2005, *Osvojování si vybraných anglických samohlásek českými mluvčími*, [w] *Jazyky v kontaktu/Jazyky v konfliktu a evropský jazykový prostor*, red. P. Pořízka, V.P. Polách, Olomouc: Univerzita Palackého, s. 231–234.
- Sabol Ján, 1989, *Syntetická fonologická teória*, Bratislava: Jazykovedný ústav L. Štúra SAV.
- Šimáčková Šárka, 2004, *Kvalita české laterály u mladých mluvčích*, [w] *Čeština – univerzália a specifi-ka 5*, ed. Z. Hladká, P. Karlík, Praha: Nakladatelství Lidové noviny, s. 409–419.
- Trudgill Peter, 1986, *Dialects in Contact*, Oxford: Basil Blackwell.
- Tworek Artur, 2010, *Redundanzmechanismen im Deutschen an ausgewählten Beispielen aus der Phonetik und aus der Morphologie*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Volín Jan, 2002, *Čtyři scénáře vývoje české laterály*, *Čeština doma a ve světě X*, č. 1, s. 7–13.
- Wierzchowska Bożena, 1971, *Wymowa polska*, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.